Prof. dr hab. Leszek C. Belzyt

**Konflikty społeczne w Polsce po 1945 roku**

Wykład dla studentów bezpieczeństwa narodowego UZ, Wydział Ekonomii i Zarządzania

**Grupy 31-32 BN-SP oraz 31 BN-NP**

Wykład kończy się zaliczeniem na ocenę, które odbędzie się w formie testu pod koniec czerwca. Terminy mogą ulec zmianie, jeżeli dojdzie do wydłużenia semestru ze względu na epidemię koronawirusa.

Informacje na temat wykładu, jak zakres tematyczny i literatura, znaleźć można w opisie przedmiotu (sylabusie) na stronie internetowej Wydziału. Spośród zalecanych książek wymienić można:

Jerzy Eisler, Zarys dziejów politycznych Polski 1944-1989, Warszawa 1992,

Andrzej Friszke, Polska. Losy państwa i narodu 1939-1998, Warszawa 1998,

Bronisław Pasierb, Sprzeczności i konflikty społeczne oraz ich skutki polityczne, Warszawa 1989.

 Dla studentów studiów stacjonarnych przeprowadziłem już pierwszy wykład, w którym chronologicznie doszliśmy do 1948 roku, ale studenci studiów stacjonarnych nie mieli jeszcze żadnego wykładu – ze względu na konieczność odbycia w tym czasie praktyk. Ponieważ sytuacja uległa zmianie z powodu epidemii, trudno obecnie stwierdzić, jak będzie wyglądała organizacja semestru letniego. Dlatego też w niniejszym tekście nawiążę krótko do początku wykładu – aby także studenci stacjonarni (tak na wszelki wypadek, gdyby w czerwcu nie odbyły się ich zajęcia według planu) nic nie stracili z tematu. Chciałbym również zaznaczyć, że niniejsza forma pisemna jest trochę skróconą wersją tego, co słyszą Państwo w trakcie wykładu tradycyjnego (ustnego). Wykład tradycyjny prowadzony jest na odległość przez skype’a według planu, więc mogą Państwo również skorzystać z tej obszerniej formy.

 Druga wojna światowa (1939-1945) miała ogromne znaczenie dla dziejów narodu i państwa polskiego. Jest to stwierdzenie oczywiste i powszechnie akceptowane. Nie tylko doszło do ogromnych zniszczeń materialnych i śmierci milionów osób, ale dokonały się też bardzo duże zmiany granic – skala jednorazowego przesunięcia ze wschodu na zachód była niespotykana w dziejach Polski. Po wojnie trzeba było wiele spraw ekonomicznych i społecznych zaczynać całkiem od nowa. Jednakże najważniejszą – bardzo niekorzystną – zmianą było narzucenie Polsce nowego ustroju przez Związek Sowiecki (Radziecki). Dominujący wpływ na politykę w kraju zdobyli komuniści, którzy bez wsparcia Józefa Stalina nie mieli żadnych szans na zdobycie władzy. Józef Stalin, dyktator sowiecki, wprowadził szeroki wachlarz „wsparcia” dla polskich komunistów. Składały się na nie działania żołnierzy Armii Czerwonej, specjalnej dywizji policji politycznej NKWD oraz tysięcy specjalistów oddelegowanych do Polski (wojskowych, policyjnych, gospodarczych, partyjnych).

 Polska opozycja była osłabiona w wyniku strat poniesionych w czasie okupacji, w czasie powstania warszawskiego oraz z powodu systematycznych działań (terroru) aparatu sowieckiego – aresztowania, wywózki, morderstwa polityczne. Ponadto polscy komuniści – pod dyktando Stalina – prowadzili sprawną propagandę, podpierając się ideą wyzwolenia spod okupacji oraz budowy sprawiedliwej Polski. Ostro przy tym zwalczając rząd londyński i Polskie Państwo Podziemne (w tym też Armię Krajową). Dla celów zdobycia poparcia szybko przeprowadzano reformę rolną i nacjonalizację przemysłu (zatwierdzoną oficjalnie dopiero w styczniu 1946 roku).

 Pierwszym organem administracyjnym nowej władzy był **Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego**, utworzony w Moskwie 20 lipca 1944 roku. **22 lipca 1944 roku** wydał on swój słynny **Manifest Lipcowy**, wzywający do walki z Niemcami u boku Armii Czerwonej i obiecujący sprawiedliwe i demokratyczne reformy. Na czele Komitetu stanął **Edward Osóbka-Morawski**, który jednocześnienie zaczął tworzyć „odrodzoną” Polską Partię Socjalistyczną pod kontrolą komunistów. Była to wyraźna taktyka komunistów, aby na czoło nie wysuwać swoich działaczy, ale swoich „koalicjantów”, którzy w rzeczywistości byli przez nich całkowicie kontrolowani. Jako „parlament” ujawniła się **Krajowa Rada Narodowa** (utworzona 1 stycznia 1944 roku) na czele z **Bolesławem Bierutem**, wiernym sługą Stalina, który udawał osobę bezpartyjną. Szef **Polskiej Partii Robotniczej**, utworzonej 5 stycznia 1942 roku, **Władysław Gomułka** został wiceprzewodniczącym Komitetu. PPR była czołową siłą polityczną komunistów, przy czym świadomie unikano nazwy partii komunistycznej, zdając sobie sprawę, że w polskim społeczeństwie określenie to jest bardzo niepopularne. W ramach Komitetu powstał resort Bezpieczeństwa Publicznego, na czele ze Stanisławem Radkiewiczem, co było „wrzutką” radziecką, gdyż przedtem w Polsce nie było tradycji istnienia podobnego ministerstwa. Kładziono ogromny nacisk na wzmocnienie tego resortu, ale bez pomocy sowieckiej nie był on w stanie zapanować nad polskim społeczeństwem do 1948 roku. Ostry terror w stosunku do przeciwników nowego ustroju nie spowodował – mimo wsparcia ze strony Armii Czerwonej – upadku idei niepodległościowej. Tysiące partyzantów w lasach i bojowników w miastach występowało przeciw nowej władzy – zwłaszcza na początku 1945 roku, kiedy Armia Czerwona w styczniu ruszyła do ofensywy berlińskiej.

 Walki te były skrajnym objawem **wielkiego konfliktu społecznego**, który wtedy miał miejsce w kraju. Konflikt społeczeństwa, ogromnej jego większości, z narzuconą władzą toczył sie nie tylko na drodze zbrojnej, ale też w sferze społecznej, politycznej i gospodarczej. Można powiedzieć, że konflikt ten, który pochłonął wiele tysięcy istnień ludzkich trwał w latach **1944-1948**. Ofiary były po obu stronach, ale więcej strat było po stronie niepodległościowej. Byli to nie tylko zabici lub zakatowani partyzanci, ale również rozstrzelani oficerowie AK, wywiezieni wgłąb Rosji żołnierze podziemia, działacze polityczni, urzędnicy, inteligenci uwięzieni w Polsce w obozach lub wiezieniach; często skazywani na kary śmierci lub długoletniego więzienia, którego nie przeżyli. Wiele osób musiało uciekać z kraju, a wielu do niego nie mogło wrócić.

 Mocarstwa zachodnie, USA i Wielka Brytania były nastawione bardzo kompromisowo wobez Stalina, zdając sobie sprawę, że w tamtym momencie nie mogą prowadzić przeciw niemu wojny, a w sposób pokojowy nie da się usunąć Armii Czerwonej z zajętych terenów. Mimo to – zapewne dla celów wizerunkowych we własnych krajach – prezydent Roosevelt i premier Churchil – wymogli na Stalinie zmianę struktury rządu polskiego. Chodziło o to, aby mógł być on uznany na forum międzynarodowym. Przywódcom zachodnim zależało zwłaszcza na ty, aby do rządu weszli działacze demokratyczni na czele ze **Stanisławem Mikołajczykiem**, działaczem ludowym, premierem rządu londyńskiego w latach 1943-1944. Formułę tworzenia nowego rządu wypracowano w **Jałcie w dniach 4-11 lutego 1945 roku**, rozstrzygając przy tym w formie dyktatu mocarstw o utracie przez Polskę prawie połowy terytorium na wschodzie. Po kilku miesiącach stalinowskich manipulacji pod koniec czerwca 1945 roku powstał w Moskwie **Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej**, do którego wszedł Mikołajczyk i kilku innych przedstawicieli demokratycznych. To podczas tych obrad Gomułka miał powiedzieć Mikołajczykowi, że komuniści są gospodarzami i że raz zdobytej władzy nie oddadzą nigdy. Stalin od razu pokazał, jak traktuje ten nowy rząd, rozkazując, aby w tym samym czasie, kilka ulic dalej, skazać w skandalicznym procesie sądowym 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego, oskarżonych o „terrorystyczne działania na tyłach Armii Czerwonej”, a wśród nich wicepremiera rządu londyńskiego Stanisława Jankowskiego, generała Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” i przewodniczącego podziemnego parlamentu Kazimierza Pużaka (PPS). Mimo zdumiewająco łagodnych (jak na sądownictwo sowieckie) wyroków, czołowi działacze przypłacili to życiem – zmarli w więzieniu lub krótko po jego opuszczeniu.

 Mimo tych manipulacji komunistycznych nowy skład rządu obudził nadzieję wielu Polaków. Na jego czele ponownie stanął **Edward Osóbka-Morawski**. **Stanisław Mikołajczyk w sierpniu 1945 roku utworzył Polskie Stronnictwo Ludowe** (gdyż komuniści nie zezwolili na przejęcie przez niego „starego” Stronnictwa Ludowego, które całkowicie kontrolowali). PSL stało się czołową siłą opozycyjną, mając nadzieję, że zdobędzie władzę w nadchodzących wyborach. W jego szeregi wstąpiło prawie 600 tysiecy Polaków, czyli zdecydowanie więcej niż do PPR i współpracującej z nią PPS. Komuniści, bojąc się przegranej wyborczej opóźniali odbycie wyborów do Sejmu (miały być najpóźniej w grudniu 1945 roku!!). W czerwcu 1946 roku przeprowadzono („na próbę”) referendum ludowe z trzema pytaniami (o senat, o reformy i o granicę na Odrze i Bałtyku). PSL właściwie wygrało referendum, ale komuniści – według dokładnych wskazówek Stalina – całkowicie sfałszowali akt gosowania, który wskazywać miał, że dwie trzecie wyborców ich popiera. Po referendum PSL zostało jeszcze bardziej zaatakowane przez PPR i aparat policyjny. Terroryzowano społeczeństwo, ale i tak **wybory do Sejmu 19 stycznia 1947 roku** dały zwycięstwo PSL (około 60-70% głosów). Oficjalnie jednak (media i wojewódzkie komisje wyborcze były w pełni kontrolowane przez PPR) podano, że Blok Partii Demokratycznych (co za szydercza nazwa!!) na czele z PPR otrzymał 80% głosów wyborców. W ten sposób komuniści ogłosili, że są teraz w pełni legalną władzą w Polsce.

 W lutym 1947 roku utworzono nowy rząd na czele z **Józefem Cyrankiewiczem**, przywódcą PPS, który w pełni popierał linię PPR. Był on osobą najdłużej sprawującą funkcję premiera w Polsce – do grudnia 1970 roku (z krótką przerwą w latach 1952-1954). Sejm wybrał także **prezydenta RP** (w myśl formalnie obowiązującej Konstytucji marcowej z 1921 roku) – został nim „bezpartyjny” **Bolesław Bierut**. Prezydentem pozostał do lipca 1952 roku, kiedy to nowa **Konstytucja PRL** zlikwidowała to stanowisko (w myśl zaleceń z Moskwy). W krótkim czasie komuniści z pomocą aparatu bezpieczeństwa zdemolowali PSL, a Mikołajczyk – ratując życie – musiał uciekać z kraju. Dokonywano przebudowy społeczeństwa, aby stało się formalnie podobne do tego w ZSRS. Zlikwidowano prywatny handel, przejmowano wszystkie, nawet małe zakłady przemysłowe, opanowano wszystkie organizacje społeczne, jak Liga Kobiet, Liga Obrony Kraju, organizacje młodzieżowe, koła gospodyń wiejskich, Związek Literatów Polskich, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, związki zawodowe itp. Wspierano tworzenie wszędzie kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

 Następnym celem politycznym było „zjednoczenie ruchu robotniczego”, czyli likwidacja PPS. Zaczęto naciskać na odebranie chłopom ziemi w ramach kolektywizacji rolnictwa i tworzenia spółdzielni produkcyjnych. Temu ostatniemu sprzeciwiał się (chodziło o tempo i sposób, a nie o zasadniczą ideę) Władysław Gomułka. W związku z tym – według zaleceń Stalina – został usunięty w sierpniu 1948 roku i miejsce jego, jako I sekretarza KC PPR, zajął „bezpartyjny” prezydent RP, czyli **Bolesław Bierut**. On też stanął na czele utworzonej **w grudniu 1948 roku** **Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej**, jak **I sekretarz KC PZPR**. Formalnie było to zjednoczenie PPR i PPS, w praktyce oznaczało likwidację tej ostatniej.

 Powstanie PZPR było sygnałem, że Polska już całkowicie wkroczyła na drogę przemian sowieckich. Ogłoszono przymusową **kolektywizację rolnictwa**. Co prawda chłopów nie przymuszano w tak okrutny sposób jak w ZSRS w latach 1930-1933 (tam doszło właściwie do wojny domowej i klęski głodu na Ukrainie; w sumie kosztowało życie ponad 14 mln chłopów i ich rodzin), ale i tak budziło to duży opór. Do 1955 roku utworzono prawie 10 tysięcy spółdzielni produkcyjnych, do których zagoniono ponad 200 tysięcy rodzin chłopskich. Spółdzielnie objęły jednak tylko niecałe 10% gruntów uprawnych w kraju (dodatkowo Państwowe Gospodarstwa Rolne – ponad 10%), co nie przesądziło jeszcze o całkowitej zmianie struktury rolnej w Polsce. Z programu kolektywizacji wycofał się Gomułka w 1956 roku.

 Komuniści zamierzali przebudować strukturę gospodarczą i społeczną kraju i miało się to dokonać podczas realizacji **stalinowskiego planu budowy podstaw socjalizmu** w latach **1950-1955 –** tzw. **Plan 6-letni**. Polska wzorem ZSRS miała się stać państwem przemysłowo-rolniczym z przewagą przemysłu ciężkiego (górnictwo, hutnictwo, przemysł maszynowy, w tym zbrojeniowy). Symbolem planu stała się budowa **Nowej Huty pod Krakowem** – wielkiego kombinatu hutniczego wraz z dużym osiedlem robotniczym. Młodych Polaków i Polki do uczestnictwa w tym planie mobilizował **Związek Młodzieży Polskiej**, jedyna od lipca 1948 roku organizacja młodzieżowa (w 1955 roku miała 3 mln członków, dwa razy więcej niż PZPR). Powstały wtedy setki nowych zakładów pracy i jednocześnie tysiące mieszkań dla pracowników. Elektryfikowano wieś, budowano nowe szkoły. Ogromne środki szły na rozwój przemysłu zbrojeniowego (w latach 1950-1953 trwała wojna koreańska). Zmobilizowano miliony młodych ludzi ze wsi, które przeszły do pracy w miastach, znajdując tam nowe miejsce do życia. Potencjalnie komuniści mogli w ten sposób przeciągnąć na swoją stronę większość młodego pokolenia – pod hasłami budowy nowej, sprawiedliwej Polski. Walka o umysły dzieci i młodzieży odbywała się ponadto w szkołach, a nawet w przedszkolach.

 Jedyną niezależną od władz instytucją w Polsce pozostał Kościół katolicki i dlatego komuniści rozpoczęli pod **koniec 1948 roku** także walkę na tym polu. Zbiegło się to z nominacją na stanowisko **prymasa Stefana Wyszyńskiego**. Stał on się poniekąd postacią symboliczną dla oporu wobec totalnej stalinizacji. Po pierwszych próbach szukania kompromisu (Porozumienie państwa z Kościołem w 1950 roku) rozpoczął się frontalny atak. Władze próbowały osłabić wpływy Kościoła oraz rozbić go od wewnątrz. Narzucano mu także nowe dekrety, zwłaszcza o obsadzaniu stanowisk kościelnych w 1953 roku. W wiezięniach znalazło się około tysiąca duchownych. Ponieważ prymas Wyszyński nie był skory do całkowitego podporządkowania się, został we wrześniu 1953 roku aresztowany i przetrzymywany przez ponad 3 lata bez wyroku sądowego w ukryciu i izolacji. Po aresztowaniu Wyszyńskiego reszta hierarchii ugięła się przed dyktatem i Kościół został podporządkowany państwu. Wydawało się, że władza ostatecznie zatriumfuje nad społeczeństwem.

 Jednakże w obozie władzy pojawiły się pierwsze wyłomy. Proces ten zaczął się po śmierci tyrana, Józefa Stalina **w marcu 1953 roku**. Powolne i niewielkie zmiany pojawiły się najpierw w kierownictwie sowieckim – krytyka policyjnego systemu bezpieczeństwa, aresztowanie i rozstrzelanie Berii. W ZSRS zaczęto łagodzić terror, dochodziło do rehabilitacji niesłusznie skazanych, zwalniano niektórych więźniów politycznych. Nikita Chruszczow coraz odważniej krytykował zmarłego Józefa Stalina. W Polsce pierwsze zmiany miały miejsce w pod koniec 1954 roku. Przyczyn było wiele – m.in. demaskatorskie audycje Józefa Światły w Radiu Wolna Europa oraz dramatyczne położenie ludności eksploatowanej ponad miarę przez państwo w czasie planu 6-letniego. Bolesław Bierut zrezygnował wtedy z funkcji premiera (został nim ponownie Józef Cyrankiewicz) oraz zlikwidowano Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, a Stanisław Radkiewicz został przesunięty na boczny tor (jako minister PGR). W 1955 roku narastała (na razie skromna) krytyka nadużyć, zwłaszcza funkcjonariuszy bezpieczeństwa. Domagano się rehabilitacji niesłusznie skazanych osób, rehabilitacji AK i powstańców warszawskich. Występowano w obronie gnębionych chłopów i coraz bardziej zubożałych robotników. Prym w tym dziele wiódł tygodnik studencki **„Po Prostu”**. Cenzura coraz bardziej wymykała się spod kontroli władz. Kryzys rządzących pogłębił się po XX zjeździe komunistycznej partii sowieckiej w lutym 1956 roku. Nikita Chruszczow bardzo ostro skrytykował tam Stalina (kult jednostki). Zaraz po zjeździe w Moskwie zmarł polski dyktator Bolesław Bierut. W Polsce rozpoczęly się walki frakcyjne w partii o przejęcie władzy, a społeczeństwo coraz wyraźniej domagało się zmian.

 Na tym tle doszło do pierwszego większego wystąpienia robotników w PRL. **W Poznaniu** rozgoryczeni robotnicy największej fabryki maszyn rolniczych (im. Cegielskiego – wtedy jeszcze im. Stalina) z powodu niespełniania przez miesiące ich słusznych postulatów socjalno-płacowych **28 czerwca 1956 roku** wyszli na ulice. Dołączyli do nich robotnicy z innych zakładów oraz przypadkowi przechodnie. Ponieważ wojewódzkie władze partyjne uciekły ze swojej siedziby i nikt z „klasą robotniczą” nie chciał rozmawiać zamieszki rozlały się po centrum miasta. Zdobyto więzienie, aby uwolnić więźniów, a potem rozpoczęła się strzelanina przed budynkiem służb bezpieczeństwa. Władze centralne nakazały wprowadzenie wojsk pancernych do miasta. Walki uliczne trwały przez cały dzień i noc. Zginęło kilkadziesiąt osób, kilkaset zostało rannych, a milicja aresztowała kilka tysięcy. Władza nie dojrzała jeszcze do właściwej oceny wydarzeń i premier Cyrankiewicz straszył „obcinaniem rąk” tym, co je podniosą „na władzę ludową”. Był to następny **konflikt społeczny** w dziejach PRL, tym razem już w innej rzeczywistości i w innej formie – protestu robotników.

 Wydarzenia w Poznaniu nie zakończyły jednak konfrontacji na linii władza-społeczeństwo. Coraz więcej ludzi wiecowało w fabrykach i urzędach, zwłaszcza w Warszawie. Coraz mocniej domagano się zmian. Władze z kolei, szukając rozwiązania, rozpoczęły rozmawiać z Władysławem Gomułką, który wcześniej był uwięziony przez stalinistów – mógł uchodzić za ich ofiarę. W październiku 1956 roku do protestów dołączyli studenci. Nie chciano właściwie obalić całkowicie władzy komunistycznej, chciano, aby władza ta realizowała swoje hasła o władzy robotników i chłopów, o równości i sprawiedliwości. Cały ten ruch nazywamy **Paźdiernikiem 1956 roku**. Ostatecznie 22 października 1956 roku zebrało się VIII Plenum KC PZPR w celu wybrania Gomułki na I sekretarza KC PZPR, czyli przekazania mu całej władzy w kraju. Nie chciał się z tym zgodzić szef sowieckich komunistów Nikita Chruszczow (to w Moskwie decydowano, kto ma rządzić krajem satelickim!!) i przyleciał ze swoją świtą niespodziewanie 22 października rano do Warszawy. Jednocześnie do stolicy zaczęły jechać oddziały Armii Sowieckiej stacjonujące w Polsce. Sytuacja była bardzo napięta, a nastroje antysowieckie w Polsce bardzo zaognione. Gomułka jednak przekonał Chruszczowa, że jest „dobrym” komunistą i jedynie musi trochę ustąpić, aby uspokoić społeczeństwo. Delegacja sowiecka odleciała do Moskwy, wojska wróciły do koszar, a **Władysław Gomułka** został wybrany na **szefa PZPR** – rządził w latach **1956-1970**.

 Przyznać jednak trzeba, że Gomułka dokonał wtedy wielu istotnych zmian. Rezultatem ich była **likwidacja systemu stalinowskiego** i zastąpienie go „rozwodnioną” dyktaturą – taką z bardziej „ludzką twarzą”. Gomułka zakończył kolektywizację rolnictwa, przez co rozwiązano 90% spółdzielni produkcyjnych i chłopi odzyskali własną ziemię. Podniósł płace robotnikom, urzędnikom i innym pracownikom. Przestawił przemysł zbrojeniowy (dużą jego część) na produkcję na potrzeby rynku (m.in. rowery i lodówki zamiast armat), co wyraźnie poprawiło zaopatrzenie na rynku (można było kupić papier toaletowy!). Zaprzestano totalnej inwigilacji, wypuszczono więźniów politycznych, zrehabilitowano tysiące osób, w tym całe AK i powstańców warszawskich. Zaprzestano forsować „realizm socjalistyczny” przez co kultura odzyskała własną twarz – zwłaszcza literaci i filmowcy (zaraz potem ukształtowała się polska szkoła filmowa). Pod naciskiem dodatkowych protestów Gomułka zwolnił z aresztu Stefana Wyszyńskiego, który zażądał wypuszczenia innych księży, powrotu niezależnych hierarchów na dawne stanowiska i nowego porozumienia z władzą. Religia wróciła do szkół (choć na krótko), zakony mogły ponownie swobodniej działać. Gomułka poczynił kilka gestów „antysowieckich”. Uregulowano zasady pobytu Armii Radzieckiej w Polsce, zaprzestano sprzedaży węgla do ZSRS za jedną trzecią ceny. Władze w Moskwie nawet zgodziły się na pewną rekompensatę za wcześniejsze straty. Gomułka mógł się prezentować jako bojownik o niezależność Polski. Dzięki temu zdobył nawet dużą popularnośc w kraju.

 Po kilku latach jednak Gomułka coraz wyraźniej zaczął odchodzić od „ideii Października”. Widoczne to było w stosunku do Kościoła (prymasa Wyszyńskiego uznał za osobistego wroga – atakował go propagandowo przy każdej możliwej okazji), do chłopów (chciał ich metodami fiskalnymi jednak przekonać do kolektywizacji), do robotników (którym narzucił „swoje” związki zawodowe i „swoich” dyrektorów), a zwłaszcza do inteligencji, której chciał narzucać tematy i sposób ich poruszania. Znowu niezawodnie działała cenzura i spychano na margines twórców, którzy nie chwalili władzy. Już w październiku 1957 roku zamknięto **tygodnik „Po Prostu”**, a protestujących studentów rozpędzono siłą. Dokonała tego nowa formacja, powołana zaraz po dojściu Gomułki do władzy – **Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej (ZOMO)**, które były specjalnie szkolone do walki z manifestantami. Wydarzenie to urastało do wielkiego symbolu rządów Gomułki. Zginęły wtedy dwie osoby.

 W pewnym sensie można twierdzić, że rządy komunistyczne w Polsce to **jeden wielki i ciągły konflikt społeczny**. Na potwierdzenie tej tezy można przytoczyć kalendarium większych interwencji ZOMO na przelomie lat 50 i 60-tych. Dnia 7 marca 1957 roku ZOMO rozpędzały demonstrację około 400 osób we wsi Lutoryż pod Rzeszowem, w nocy z 13 na 14 sierpnia 1957 roku stłumiły strajk tramwajarzy w Łodzi, w dniach 3-7 października 1957 roku walczyły – jak wyżej wspomniano – ze studentami, w kwietniu 1960 roku rozpędzały demonstrantów w Nowej Hucie, 30 maja 1960 roku walczyły na ulicach Zielonej Góry z 5 tysiącami protestujących mieszkańców, w 1961 roku tłumiły zajścia w Toruniu, a w 1963 roku – protesty mieszkańców Przemyśla. Do wymienionych wystąpień społecznych dochodziło na tle problemów płacowych, ale głównie z powodu restrykcyjnej polityki władz wobec Kościoła katolickiego.

 Władysław Gomułka zdecydował się na powrót do wspierania przemysłu ciężkiego, zwłaszcza kładł nacisk na rozwój przemysłu energetycznego. W latach jego rządów rozbudowywano kopalnie węgla kamiennego, ale także węgla brunatnego (Bełchatów). W Płocku powstała wielka rafineria, przerabiająca ropę ze Związku Sowieckiego. Takie działania gospodarcze spowodowały ponownie napięcia na rynku, na którym ponownie zaczęło brakować podstawowych produktów (m.in. przysłowiowego papieru toaletowego). Mówi się, że wtedy panowała tzw. **mała stabilizacja**. Społeczeństwo mogło w miarę spokojnie funkcjonować, ale na niskim poziomie ekonomicznym. Ceny, ustalane przez państwo, pomału rosły, natomiast płace zostały zamrożone, co budziło coraz większe niezadowolenia pracowników. Gomułka ponadto zaostrzył znacznie cenzurę i rozpoczął konflikt z twórcami. Osoby protestujące były pozbawiane stanowisk. Wewnątrz PZPR istniało wciąż skrzydło reformatorów, ale wychylające się osoby – **Karol Modzelewski i Jacek Kur**oń zostali ukarani karami 3,5 roku więzienia w 1965 roku. W PRL pojawili się ponownie więźniowie polityczni.

 **Na przełomie 1965/1966** roku doszło do ostrej **konfrontacji z Kościołem katolickim**, a osobiście z kardynałem Wyszyńskim. Władze oskarżyły go o zdradę narodową z powodu wysłania listu do biskupów niemieckich i prowadziły wiele miesięcy gwałtowną nagonkę propagandową. Ponadto obchody 1000-lecia państwa polskiego, czy też 1000-lecia chrztu Polski były organizowane wiosną 1966 roku oddzielnie przez władzę i przez Kościół katolicki. W największych miastach dochodziło do konkurencyjnych manifestacji i starć z ZOMO. Tak było m.in. w Poznaniu, Krakowie, Warszawie, Gnieźnie, Wrocławiu i Częstochowie. Milicja zatrzymała kilka tysięcy osób. Kulminacja obchodów miała miejsca na Jasnej Górze 3 maja 1966 roku. Podczas mszy uczestniczyło prawie pół miliona wiernych, mimo najróżniejszych nacisków władz i służ bezpieczeństwa, aby liczbę tę ograniczyć do minimum. Gomułka nie wyraził zgody na przyjazd papieża Pawła VI na uroczystości milenijne.

 W następnym roku, po zwycięskiej wojnie Izraela z państwami arabskimi w czerwcu 1967 roku, władze polskie – wzorując się na Związku Sowieckim, zaczęly tzw. kampanię antysyjonistyczną. W atakach na ludność pochodzenia żydowskiego przodował Mieczysław Moczar, minister spraw wewnętrznych, który chciał zająć miejsce Gomułki. Propagandowo rozpętano nacjonalistyczną nagonkę na osoby, które zajmowały wysokie i średnie stanowiska w milicji, wojsku i w aparacie partyjnym, a które posiadały korzenie żydowskie. Było to jedno z najmniej chlubnych wydarzeń w czasie rządów Gomułki. Gomułka uratował swoje stanowisko, gdyż Moczar nie miał wsparcia z Moskwy. Na kampanię antysyjonistyczną nałożyły się ataki na polskich twórców i problem z wystawieniem „III części Dziadów” Adama Mickiewicza w Teatrze Narodowym w Warszawie. Władze komunistyczne (być może pod naciskiem ambasadora sowieckiego) uznały sztukę za antyradziecką (właściwie antyrosyjską) i domagały się zdjęcia jej ze sceny. Protestowali przeciw temu studenci i Związek Literatów Polskich. Z Uniwersytetu Warszawskiego usunięto **Adama Michnika i Henryka Szlajfera**. Akt ten potępili literaci, a w ich obronie zwołano wiec na 8 marca 1968 roku. Wiec ten odbył się właściwie w spokojnej atmosferze, a dopiero, kiedy studenci rozchodzili się, zostali zaatakowani przez przygotowane na rozkaz Moczara oddziały milicji, ZOMO i ORMO (Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej). Nie powinny one wkraczać na teren uniwersytecki bez zgody rektora, ale tego nie przestrzegano i w ciągu kilku godzin – po próbach negocjacji – rozpędziły siłą kilkuset studentów i pracowników naukowych. Zamieszki przeniosły się na ulice Warszawy. Od tego wydarzenia rozpoczęły się liczne protesty studentów na innych uczelniach warszawskich, a następnie w innych ośrodkach: w Krakowie, Wrocławiu, Łodzi, Lublinie, Katowicach, Szczecinie, Poznaniu, Toruniu i Gdańsku. W tym ostatnim 15 marca w protestach udział wzięło 20 tysięcy osób. Ten konflikt społeczny nazywa się określeniem **Marzec 1968**.

 Komuniści na czele z Gomułką i Moczarem nie mieli zamiaru rozmawiać ze studentami i literatami. Jedyną reakcją były represje, ataki ZOMO i ORMO oraz wyinscenizowane przez PZPR „masówki” w zakładach pracy ostro krytykujące manifestantów. Gomułka atakował już wcześniej intelektualistów, a w marcu 1968 roku dał pełen wyraz swojej niechęci. Na wiecu aktywu PZPR w Warszawie 19 marca 1968 roku ostro i niezgodnie z prawdą zaatakował m.in. Pawła Jasienicę, Stefana Kisielewskiego, Leszka Kołakowskiego oraz studentów i naukowców. Aresztowano w sumie w całym kraju 2,5 tysiąca osób. Usunięto wielu studentów i młodych naukowców. Ograniczono niewielką autonomię uczelni i wprowadzono stanowisko docentów, aby wzmocnić aparat partyjny na uniwersytetach, akademiach oraz wyższych szkołach pedagogicznych i inżynieryjnych. Wiele opozycjonistów trafiło do więzień, m.in. ponownie Jacek Kuroń i Karol Modzelewski.

 Konflikt społeczny nazywany Marcem 1968 roku był więc wielowątkowy. Poza protestami studenckimi, skutkującymi represjami wobec uczelni, składała się nań również kampania antyżydowska (czystki w aparacie partyjnym, wojsku – za nią odpowiedzialny był Wojciech Jaruzelski i w milicji) oraz kampania antyinteligencka z ostrymi atakami na niezależnych literatów. W sierpniu 1968 roku dodatkowo polskie wojsko wzięło udział w pacyfikacji Czechosłowacji, co także budziło protesty społeczne. Gomułka w końcu zachował swój fotel I sekretarza, ale jego pozycja uległa znacznemu osłabieniu. Tym bardziej, że pojawiały się coraz to nowe problemy ekonomiczne. Gospodarka była zbytnio obciążona nowymi inwestycjami, a braki na rynku coraz większe.

 W związku ze zmianami na świecie, a zwłaszcza z dojściem do władzy w RFN partii socjaldemokratycznej, na czele z Willi Brandtem, otworzyła się możliwość uregulowania stosunków z państwem zachodnioniemieckim. Dnia **7 grudnia** **1970 roku** Polska i RFN podpisały w Warszawie **układ o normalizacji** stosunków i uznaniu polskiej granicy zachodniej. Gomułka, który bardzo interesował się osobiście problematyką niemiecką, uznał ten układ za ogromny sukces Polski a i także własny. Uznał więc, że jest to dogodny moment na wprowadzenie większej podwyżki cen produktów rynkowych, zwłaszcza żywności. Był to jego zdaniem konieczny zabieg ekonomiczny. Miał nadzieję, że protesty społeczne będą niewielkie. W tej sprawie jednak bardzo się pomylił. Podwyżkę cen ustalono 12 grudnia, a ogłoszono w mediach 13 grudnia (w niedzielę). Następnego dnia rozpoczęły się **protesty robotników** i po części studentów, przede wszystkim **na Wybrzeżu**: w Gdańsku, Gdyni, Elblągu, Słupsku i w Szczecinie. Mniejszych rozmiarów manifestacje miały miejsce również w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Białymstoku, Wałbrzychu, Nysie i Oświęcimiu. Manifestacje na Wybrzeżu trwały **w dniach 14-18 grudnia** **1970 roku** (w Szczecinie do 22 grudnia) i mialy krwawy charakter, gdyż władze partyjne, na czele z Gomułką zezwoliły na użycie broni w stosunku do robotników. Zginęło ponad 40 osób, najwięcej w Gdyni (zwłaszcza w czarny czwartek, 17 grudnia), w Szczecinie i w Gdańsku. Rannych zostało prawie 1200 osób, a ponad 3 tysiące znalazło się w milicyjnych więzieniach. Zginęło także kilku funkcjonariuszy MO i żołnierzy, a kilkudziesięciu odniosło rany. Spalono 17 gmachów, w tym dwa budynki Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku i w Szczecinie, rozbito 220 sklepów oraz spalono kilkadziesiąt samochodów. Obok protestów w Poznaniu 1956 roku był to największy protest robotniczy do tej pory w dziejach PRL. W porównaniu z Poznaniem manifestacje objęły znacznie większy obszar, a ponadto trwały znacznie dłużej. Wydarzenia te nazywamy **Grudniem 1970 roku**.

 Tragiczne protesty na Wybrzeżu miały swoje skutki polityczne. Winą obciążono Gomułkę i jego frakcję oraz wykorzystano to do zmian w kierownictwie partii. Dnia 20 grudnia KC PZPR na stanowisko I sekretarza wybrany został Edward Gierek, który przeprosił za masakrę i obiecał utrzymywać ciągły dialog z klasą robotniczą. Nie wycofał się jednak z podwyżki cen (uczynił to dopiero po protestach włókniarek w Łodzi, w lutym 1971 roku). Wraz z objęciem stanowiska przez Gierka rozpoczęła sie nowa era w dziejach PRL (1970-1980), ale ten temat zostanie podjęty w następnym wykładzie.